

MANFRED DESELAERS

CHRZEŚCIJAŃSKIE PRZESŁANIE KRZYŻA W OBLICZU AUSCHWITZ

„Ona [Edyta Stein] szczególnie utożsamiała się z cierpieniem narodu żydowskiego [...] Jej krzyk stopił się w jedno z krzykiem wszystkich ofiar tej tragedii. Wcześniej jednak połączył się z krzykiem Chrystusa [...] Ten obraz pozostaje objawieniem ewangelii krzyża, do której chciała zostać przyjęta jako zakonnica z wybranym przez nią imieniem: *Teresa, błogosławiona od Krzyża*” (Papież Jan Paweł II w uzasadnieniu wyboru Edyty Stein na patronkę Europy¹.)

Edyta Stein, przesłanie Krzyża, *Shoah*, Europa – to jest ze sobą trwale powiązane. Ale w jaki sposób?

W tym artykule zajmę się szerszym aspektem związku między chrześcijańskim przesłaniem krzyża, a pamięcią o Auschwitz². Pamiętamy spory religijne związane z miejscem pamięci Auschwitz-Birkenau. Dlatego przed analizą teologicznego aspektu symbolu krzyża, którą zajmę się w drugiej części, pragnę przedstawić jego funkcję społeczną.

1. Spojrzenie z zewnątrz – krzyż jako symbol społeczny

1.1. Krzyż i swastyka

Auschwitz zbudowano nie w znaku Krzyża, ale swastyki. Ta ostatnia, jako symbol narodowego socjalizmu, była świadomym przeciwieństwem krzyża – symbolu chrześcijaństwa.

Symbol słońca (koło u wozu), jako znak witalnej siły życiowej, miał zostać przeciwstawiony symbolowi śmierci, słabości i miłosierdzia. Niemiecka kultura miała powrócić do germańskiej, opartej na witalności filozofii natury sprzed czasów chrześcijańskich (a poprzez to odciąć się od wpływów żydowskich).

¹ ORP (1999) 12, 15.

² O tym, jak Edyta Stein godziła ze sobą miłość do swojego ludu, świadomość zaistniałej tragedii oraz wiarę w chrześcijańskie przesłanie krzyża, napisałem szczegółowo w innym artykule: *Edyta Stein – widziana z Oświęcimia*, w: PS 49 (1999) 5, 77-97.

Swastyka była „symbolem ponownych narodzin Niemiec”³, dlatego do istoty narodowego socjalizmu należało prześladowanie chrześcijan. Czyniono to ze względu na ich wierność ideałom wiary, co było szczególnie widoczne nie tylko w Polsce, gdzie nie uwzględniano aspektów politycznych⁴, ale i w Niemczech, choć początkowo w formie zawoalowanej⁵

Z tej perspektywy ważnym wydaje się podkreślanie „po Auschwitz” wiary chrześcijańskiej i jej światopoglądu w przeciwieństwie do ideologii narodowego socjalizmu oraz zastąpienie swastyki prawem krzyża.

2. Żydowskie spojrzenie na krzyż w kontekście Auschwitz

Zrozumiałe jest, że na największym żydowskim cmentarzu świata chrześcijańskie symbole nie są mile widziane. Chodzi tu jednak nie tylko o obcość symbolu innej religii. Krzyż jest także przyjmowany jako zaprzeczenie żydowskiej tożsamości, zarówno w sensie religijnym, jak i historyczno-społecznym.

Krzyż jest religijnie znakiem czci Chrystusa jako Boga, co Żydom jest zabronione ze względu na czystość wiary w Boga Jedyne. Bóg jest jeden, całkowicie transcendentny i nie wolno Go ani porównywać z człowiekiem, ani wielbić umęczonego na haniebnym palu. Pomimo dzisiejszej powszechnej opinii, że chrześcijaństwo nie jest bałwochwalstwem w sensie Starego Testamentu, to jednak krzyż, jako symbol niewłaściwej wiary, nie będzie akceptowany na żydowskich grobach. Jego obecność może być nawet odczytana jako obraza żydowskich uczuć religijnych.

Chodzi tu jednak nie tylko o wymiar religijny: Kiedy Żydzi pytają, jak było możliwe to, co się stało w Auschwitz, chodzi im nie tylko o ideologię narodowego socjalizmu, ale również o to, dlaczego w tej ideologii wszelkie zło przypisuje się Żydom – czego nie może wyjaśnić żadna biologiczna teoria rasowa – i dlaczego antysemityzm w Europie spotkał się z tak małym oporem? Gdzie Żydzi szukają odpowiedzi na te pytania?

Żydzi definiowali się przez to, że mówili „nie” chrześcijaństwu. W kulturze europejskiej, która chciała być chrześcijańską, nastawienie do krzyża decydowało o przynależności do niej. „Dobry Europejczyk” to „chrześcijański Europejczyk”⁶ Żydzi byli obcy tej kulturze i choć akceptowano ich jako ludzi, to odrzucano jako żydów. W chrześcijaństwie tkwiła nadzieja na nawrócenie.

³ A. ROSENBERG, *Das Wesensgefüge des Nationalsozialismus*, München 1933.

⁴ Około 150 zamordowanych polskich księży w Auschwitz, 1000 w Dachau, 3000 w czasach II wojny. Por. *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa Rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, Warszawa 1978.

⁵ Mój wujek, który pracował jako katolicki kapłan w Aachen, odwiedzając rodziców dzieci, które przygotował do pierwszej komunii, ostrzegał przed Hitlerjugend. Za to został osadzony w Dachau, gdzie w czasach II wojny znalazło się około 300 niemieckich duchownych.

⁶ HEINRICH HEINE, *Chrześcijaństwo jest przepustką do kultury europejskiej*.

W pozbawionym wiary rasizmie odrzucenie nastawienia religijnego doprowadziło do odrzucenia całego człowieka.

W chrześcijaństwie chodziło jednak nie tylko o wyłączenie ze wspólnoty społecznej. Żydzi pytają, czy w istocie samego chrześcijaństwa nie ma pewnej antyżydowskiej energii? Żydom zarzucano nie tylko ich dystans wobec chrześcijaństwa, ale także spowodowanie śmierci Chrystusa. Bóg posłał swego Syna do ludu wybranego, a ten Go odrzucił i przekazał Rzymianom do egzekucji. Zabicie Boga to najgorszy z możliwych zarzutów. To jest zło samo w sobie, dzieło szatana. Krzyż jest symbolem bogobójstwa. Żydzi zastanawiają się, czy to nie stąd bierze się u chrześcijan głęboko zakorzeniony wstręt, szybko przekształcający się w nienawiść wobec tych, którzy rzekomo chcą zniszczyć tę największą z możliwych świętości. Nie ma dostatecznej kary za takie przestępstwo. Tu rodzą się pytania, czy to nie jest prawdziwym (nieświadomym) źródłem nienawiści nazistów? Czy to nie jest prawdziwym powodem tak ograniczonej pomocy chrześcijan Żydom w czasie zagłady? Może dlatego właśnie wielu Żydów uważa, że chrześcijaństwo jest współodpowiedzialne za Holocaust?

W obliczu tej historii antysemityzmu wielu Żydów uważa, że chrześcijanin w Auschwitz powinien milczeć, nie wywyższać się, dokonać rachunku sumienia, przyznać do winy, nawrócić się, Żydom zaakceptować jako Żydom i na tym największym cmentarzu żydowskim na świecie zostawić ich w spokoju. Dlatego też na tym realnym symbolu zagłady europejskich Żydów nie powinno być żadnych znaków chrześcijańskich. Jeśli dla chrześcijan Maksymilian Kolbe i Edyta Stein będą reprezentować ofiary i określać pamięć o Auschwitz, jeśli Auschwitz stanie się chrześcijańskim miejscem pielgrzymek i symbolem zwycięstwa chrześcijaństwa nad niewiernymi, to Żydzi znowu znikną, nawet z pamięci o Auschwitz. To byłoby prawie przedłużeniem holocaustu.

3. Krzyż, Auschwitz i chrześcijanie w Niemczech

Tuż po wojnie chrześcijanie w Niemczech podkreślali swoją rolę opozycjonistów wobec Hitlera i potrzebę rekonstrukcji społeczeństwa w duchu chrześcijaństwa. Im częściej jednak zastanawiano się nad stosunkiem Niemców do Żydów, tym wyraźniej zmieniało się spojrzenie na chrześcijan w Niemczech. Biorąc pod uwagę Trzecią Rzeszę, z ofiar stawali się oni sprawcami.

Ze strony niemieckiej religijne podejście do problemu Auschwitz jest dzisiaj głęboko nacechowane świadomością winy, która skłania do zakwestionowania tego, co jest pozornie zrozumiałe, i do rachunku sumienia. Chrześcijańska „teologia po Auschwitz” prawie zawsze zaczyna się od stwierdzenia, że chrześcijanie znajdują się po stronie sprawców. Auschwitz jest sygnałem do nawrócenia. W nowym wydaniu *Lexikon für Theologie und Kirche* pod hasłem „Auschwitz” Johann Baptist Metz pisze: „Auschwitz staje się wewnętrzną sytuacją chrześcijańskiej mowy Boga. Nie ma powrotu do sytuacji sprzed Au-

schwitz; a poza Auschwitz, jeżeli to w ogóle jest możliwe, można wyjść tylko razem z jego ofiarami”⁷ Metz ma na myśli przede wszystkim Żydów. To prowadzi do pozytywnego ponownego odkrycia „Jezusa-Żyda” i do odnowienia kontaktów ze współczesnymi Żydami.

Słuchanie relacji żydowskich ofiar prowadzi jednak także do radykalnej zmiany spojrzenia na własne wyznanie wiary w obliczu Auschwitz. Grupa dyskusyjna Żydzi i Chrześcijanie, działająca przy Centralnym Komitecie Katolików Niemieckich, opublikowała w 1990 oświadczenie na temat „Klasztor i krzyż w Auschwitz”, w którym stwierdzono: „Szczególnie w obszarze niemieckojęzycznym Auschwitz stał się symbolem katastrofy historii chrześcijańsko-żydowskiej i wezwaniem do chrześcijańskiego nawrócenia [...] Dla Żydów Auschwitz jest miejscem i nazwą dla *Shoah*, manifestacją zła, niepojętego milczenia Boga i ludzi. Tu nie ma miejsca na dodatkowe symbole czy szybkie próby wyjaśnienia tego, co się stało. W dzisiejszym Auschwitz jest bowiem obecny Auschwitz z przeszłości.

Auschwitz jest realnym symbolem [...] W ten sposób rezygnacja z symboli może zyskać pozytywną funkcję znaku. Istnieją takie wymiary cierpienia, także cierpienia w Bogu, których najwłaściwszym wyrazem jest milczenie. [...] Także my chrześcijanie możemy traktować pusty Auschwitz jako symbol. Pustka tego miejsca może stać się wymownym przypomnieniem opuszczenia, osamotnienia i lęku wielu ludzi, którzy musieli tam żyć i umierać. [...] Postawiony tam dzisiaj krzyż mógłby narzucać chrześcijańską obecność w stopniu o wiele większym niż to miało miejsce w przeszłości. [...] Ponadto zatuszowano by fakt, że sprawcami byli ludzie ochrzczeni”⁸ Z powyższej wypowiedzi wynika, że chodzi tu o więcej aniżeli tylko o uwzględnienie ofiar niechrześcijańskich.

W przedmowie do zbioru o teologii po Auschwitz „Gdy Bóg płakał” jest napisane: „We wszystkich artykułach [...] daje się zauważyć jeden wspólny pogląd, że to właśnie dla chrześcijańskiej teologii Auschwitz powinien być sygnałem do zmiany myślenia o Bogu. Konieczne jest poszukiwanie obecności Boga przed i po tym, co się stało, co jest niewytłumaczalne oraz ponowne sformułowanie zagadnienia Boga i wyjaśnienie go w wiarygodny i odpowiedzialny sposób.”⁹

Pojawia się pytanie, czy także w obliczu Auschwitz możemy powiedzieć, że Chrystus zbawił świat? Czy cierpienia Chrystusa na krzyżu obejmują również wszystkie cierpienia Auschwitz? Czy taka interpretacja nie byłaby tylko chrześcijańskim ujęciem żydowskiego dramatu i ucieczką przed konfrontacją z czymś niepojętym, z prawdziwym cierpieniem ofiar i odpowiedzialnością sprawców? W każdym razie nie można pozwolić sobie na jednolitą teorię chrze-

⁷ LThK 1, 1260n.

⁸ Kreuz und Kloster in Auschwitz? Erklärung des Gesprächskreises „Juden und Christen” beim Zentralkomitee der deutschen Katholiken vom 4.04.1990.

⁹ *Als Gott weinte: Theologie nach Auschwitz*, Hrsg. M. GÖRG, M. LANGNER, Regensburg 1997, 9.

ścijańską, która byłaby odpowiedzią na wszystkie pytania. Taka teoria sprawiała by wrażenie zbyt totalitarnej i wyłącznej. Dozwolone są tylko fragmentaryczne odpowiedzi.

Dzisiejsza sytuacja chrześcijan w Niemczech, biorąc pod uwagę problem Auschwitz, jest dla mnie fundamentalnym wstrząsem w centrum własnej tożsamości. Wyjścia szuka się w spotkaniach, dialogu, społecznym zaangażowaniu, w „solidarnej chrystologii” Dla wielu pomocą jest Edyta Stein, ponieważ przybliżyła nas chrześcijan do ludu żydowskiego i tragedii Auschwitz. Ta chrześcijańska droga rodzi jednak kolejne podejrzenia: czy to aby nie jest kolejna subtelna próba chrześcijańskiego zawłaszczenia pamięci o Auschwitz?

Mimo że od czasu do czasu zwraca się uwagę na to, że chrześcijańskie wyznanie wiary „po Auschwitz” można sformułować tylko w obliczu chrześcijańskich świadectw ofiar Auschwitz¹⁰, to nie jest to należycie przemyślane. Tak ważne przecież słuchanie głosów ofiar ogranicza się w teologii niemieckiej jak dotąd prawie wyłącznie do głosów żydowskich. Głosy polskich chrześcijańskich ofiar Auschwitz są prawie nieznanne (wyjątek stanowi Maksymilian Kolbe, którego z kolei podejrzewa się o antysemityzm).

4. Krzyż jako polski symbol narodowy w kontekście Auschwitz

Polacy nie mogą myśleć o Auschwitz bez uwzględniania krzyża i jego przesłania. Punktem wyjścia odniesienia polskich chrześcijan do sprawy Auschwitz jest doświadczenie chrześcijan jako ofiar, które były prześladowane przez nowopogański, niechrześcijański terror.

Chciałbym tu zrobić małą, ale ważną uwagę: O czym mówimy, gdy wypowiadamy słowo Auschwitz? Auschwitz był miastem w Rzeszy Niemieckiej w latach 1939-1945. Przedtem i potem miasto to nazywało się Oświęcim, do 1918 leżało w granicach Austrii (Galicji), a obecnie znowu w Polsce. Obecnie liczy ono ok. 50 000 mieszkańców, w większości katolików należących do 7 parafii. Tutaj znajduje się obóz Auschwitz, który funkcjonuje jako muzeum. W sąsiedniej miejscowości Brzezince leży obóz Birkenau, również miejsce pamięci, gdzie doszło do masowej eksterminacji Żydów. Ówczesny obszar obozu Auschwitz (*Interessensgebiet Auschwitz*) zajmował 40 km i obejmował kilka wsi, w których obecnie znowu mieszkają ludzie. Do Auschwitz należało 40 podobozów. Co więc praktycznie oznacza żądanie zachowania pustego Auschwitz oraz rezygnacji z chrześcijańskich form i duchowości tego miejsca? Sensownie myśląc, może się to tylko odnosić do miejsca muzeum. Nawet wtedy jednak polska perspektywa będzie wyglądać inaczej.

¹⁰ Por. P. VON DER OSTEN-SACKEN, *Christliche Theologie nach Auschwitz*, w: *Als Gott weinte: Theologie nach Auschwitz*, 25; B. PETERSEN, *Theologie nach Auschwitz? Jüdische und christliche Versuche einer Antwort*, Berlin 1996, 121.

Najważniejszą sprawą dla żyjących tutaj jest chrześcijańskie uczczenie zamordowanych w Auschwitz ludzi. Dla dziesiątków tysięcy jest to cmentarz ich krewnych i znajomych, polskich katolików. Za czasów komunizmu zakazane było chrześcijańskie traktowanie tego miejsca.

Po upadku komunizmu spełniło się długo oczekiwane marzenie: pokazanie, że Auschwitz to nie normalne muzeum, ale raczej cmentarz, wzywający do modlitwy i zastanowienia. Na jego obrzeżach powstał klasztor Karmelitanek (na wzór Karmelu w Dachau). Na Zachodzie wyglądało to jednak dla wielu tak, jakby z komunistycznego miejsca pamięci powstało chrześcijańskie, a Żydzi znowu zniknęli z pola widzenia. Po trudnych rozmowach klasztor przeniesiono, a żydowskie znaczenie Auschwitz znacznie wzrosło. W sprawie „krzyża papieskiego” na żwirowisku chodzi już właściwie tylko o to, aby gdziekolwiek na tym cmentarzysku (niekoniecznie w roli dominującej) stał krzyż.

Jest wielu chrześcijańskich świadków wiary, którzy przeżyli obóz. Spojrzenie na krzyż, na niewinnie cierpiącego Sprawiedliwego, nadzieja na zmartwychwstanie oraz wiara we wstawiennictwo Matki Bożej była dla wielu źródłem oparcia i siły przetrwania. Krzyż przypomina o tym, że warto ofiarować się w walce ze złem. Dlatego też te doświadczenia nie doprowadziły do kryzysu religijnego w Polsce, a nawet przyczyniły się do pogłębienia wiary. I tak na przykład założycielem największej polskiej organizacji młodzieży katolickiej – „Oazy” – był były więzień Auschwitz ks. Blachnicki. Za czasów komunizmu w Polsce trudno było publikować takie świadectwa. Pamięć o nich została jednak przekazana przez Kościół. Krzyż jest bowiem symbolem godności ludzi zhańbionych przez system, w którym nie ma miejsca dla Boga. Religijna wymowa krzyża ma przypominać ludziom, że Auschwitz jest specyficznym miejscem, wzywającym do godnego zachowania, zastanowienia i modlitwy. Dotyczy to całego muzeum.

W Polsce doświadczenie Auschwitz jest także rozpatrywane z szerszego, historycznego punktu widzenia. Auschwitz symbolizuje próbę zniszczenia polskiej tożsamości. Polakom była przypisana rola niewolników Niemców. Kto się temu sprzeciwiał, musiał zginąć. Auschwitz był obozem zagłady dla polskiej inteligencji i ruchu oporu, a więc dla reprezentantów polskiej tożsamości. Elie Wiesel powiedział: „Nie każdą ofiarą był Żyd, ale każdy Żyd był ofiarą” Podobnie można powiedzieć: „Nie każdy Polak był ofiarą, ale każdy, kto chciał pozostać Polakiem” To współbrzmi z polską historią: od rozbiorów w 1772, kiedy to Polska zniknęła z mapy Europy, do czasów powojennych, kiedy to znajdowała się pod dyktandem komunistyczną. W całym tym czasie Kościół i wiara chrześcijańska były podstawą świadomości narodowej. Bez Kościoła nie byłoby Polski. Krzyż obok Matki Boskiej Częstochowskiej stał się symbolem poszanowania godności Polski i człowieka w ogóle, szczególnie w czasach komunizmu. Dlatego prawo do krzyża w Auschwitz oznacza także uznanie wolnej Polski.

W liście pasterskim konferencji biskupów polskich, w którym żądano usunięcia nowo postawionych krzyży ze zwirowiska napisano: „Padamy na kolana przed obrazem Pani Częstochowskiej, patrzymy na krzyż, który od lat stoi na zwirowisku (tzw. Krzyż papieski) i jesteśmy przekonani, że pozostanie on na swoim miejscu [...]. Krzyż był dla wielu umierających znakiem nadziei i poszukiwania sensu w cierpieniu [...]. Krzyż stojący w miejscu egzekucji 152 Polaków zasługuje na respekt w takim samym stopniu, jak i symbole religijne wszystkich, którzy zginęli w obozie [...].

Samowolne stawianie krzyży na zwirowisku ma charakter prowokacji i nie jest godne poszanowania, na jakie zasługuje to miejsce [...]. Krzyż, będący dla nas chrześcijan znakiem największej miłości i oddania, nie może być użyty jako narzędzie walki [...]. Wiemy, że Kościół szczególnie związany jest z narodem żydowskim poprzez dziedzictwo kulturowe. Żydzi i chrześcijanie mają jednak odmienne koncepcje sensu cierpienia. Jeden obóz zagłady łączy w sobie różne treści. Dla jednych jest on Golgotą naszych czasów, dla innych symbolem całkowitej zagłady, wyrażanej w słowie *Shoah*. To wymaga od nas wzajemnego poszanowania naszej odmienności i jednocześnie zobowiązuje do szukania nie raniących nikogo i akceptowalnych przez obie strony rozwiązań [...]. Jesteśmy otwarci na dialog dotyczący przyszłości tego cmentarza naszych czasów, jakim jest Auschwitz-Birkenau”¹¹.

W pierwszej części tego artykułu chodziło przede wszystkim o funkcję społeczną krzyża, jako symbolu pamięci o Auschwitz ze strony Żydów, Niemców i Polaków. Można powiedzieć, że było to spojrzenie na krzyż z zewnątrz. W kolejnej części chodzi o spojrzenie od wewnątrz, czyli o stałe przesłanie krzyża.

2. Spojrzenie od wewnątrz – teologia krzyża

Czym jest dla nas, wierzących chrześcijan, przesłanie krzyża w obliczu Auschwitz?

2.1. Rezygnacja?

Możliwe jest, że niektórzy chrześcijanie (może szczególnie w Niemczech) powiedzą, iż chrześcijańskie przesłanie krzyża nie daje odpowiedzi na Auschwitz. Wtedy jednak zakwestionowana będzie w całości ich chrześcijańska wiara „po Auschwitz” Uczciwiej byłoby powiedzieć, że „po Auschwitz” nie mogą oni nazywać się chrześcijanami. Taką uczciwość należy uszanować.

Jednak nawet w najtrudniejszych pytaniach, jakie niesie ze sobą Auschwitz, temat krzyża pozostanie w centrum refleksji. Jest to temat niewinnie męczonych i zamordowanych, których kojarzymy nierozzerwalnie z losem Chry-

¹¹ Oświadczenie Rady Konferencji Episkopatu Polski w sprawie krzyża w Oświęcimiu z dnia 26.08.1998.

stusa. Krzyż przypomina nam niewinne ofiary przemocy. Jest to problem oddalenia Boga, który kojarzy nam się nierozzerwalnie z krzykiem Jezusa na krzyżu: „Boże mój, czemuś mnie opuścił?” Krzyż jest symbolem solidarności Boga z niewinną ofiarą przemocy, szczególnie dotkniętej doświadczeniem „opuszczenia” przez Boga. Często bowiem tam, gdzie radykalnie odrzuca się spekulatywną teorię krzyża, wezwanie do nawrócenia przez krzyż¹² pozostanie wyrazem praktycznej miłości i nadziei. Abstrahując od wszelkiej teorii, krzyż ma z pewnością egzystencjalny charakter apelu. Nawet ustępstwo, asceza milczenia, zrobienie miejsca innym, tłumaczone jest teologią krzyża. Tak jak Jezus uniżył się na krzyżu z powodu miłości, tak i my mamy się uniżyć.

Skoro krzyż pozostaje na centralnym miejscu refleksji „po Auschwitz”, należy wyjaśnić, jakie jest jego orędzie.

2. Chrześcijańskie znaczenie krzyża w obliczu Auschwitz

Żydzi, zastanawiając się nad działaniem Boga w historii, mają jako główny punkt odniesienia *Exodus*, wyzwolenie Izraela z niewoli egipskiej i przymierze Boga ze swoim ludem na górze Synaj. Dla chrześcijan fakty te też są ważne, ale najważniejsze jest dla nas doświadczenie Jezusa Chrystusa. Przede wszystkim poprzez krzyż próbujemy zrozumieć historię.

W krzyżu łączymy doświadczenia oddalenia Boga i Jego bliskości: Krzyk opuszczonego na Golgocie Chrystusa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” jest równocześnie wyrazem największej bliskości i miłości Boga do człowieka. Ten paradoks jest podstawą wiary chrześcijańskiej. Dlatego chrześcijańska teologia w obliczu Auschwitz nie może być niczym innym, jak tylko teologią krzyża i teologią trynitarną.

Wiara chrześcijańska dokonuje się w istocie poprzez „ciemną noc”. Nawet chrześcijanie „mają” Boga tylko w wierze, wybawienie bez spełnienia (Rz 8,24: „Jesteśmy zbawieni, ale w nadziei. Nadzieja jednak, której spełnienie się widzi, nie jest nadzieją”).

Krzyż jest dla nas wyrazem miłości Boga do człowieka, szczególnie cierpiącego. Kluczem do zrozumienia łączności Jezusa z cierpiącymi jest tekst Mt 25,42-45: „Byłem głodny, a nie daliście mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście mi pić; byłem obcy i bezdomny, a nie przyjęliście mnie; byłem nagi, a nie odzialiście mnie; byłem więziony, a wy nie odwiedziliście mnie. [...] Czego jednemu z tych najmniejszych nie uczyniliście, mnieście nie uczynili” Chodzi więc nie tylko o Jezusa, ale też o solidarność Boga z wszystkimi potrzebującymi.

¹² T. R. PETERS, *Zehn Thesen zu einer Christologie nach Auschwitz. Zehnte These*, w: *Christologie nach Auschwitz. Stellungnahmen im Anschluß an Thesen von Tiemo Rainer Peters*, Hrsg. J. MANNEMANN, J. B. METZ, Münster 1998, 5.

Krzyż symbolizuje solidarność Boga ze wszystkimi ludźmi w akcie ostatecznej miłości. Miłość ta pozostaje jednak zewnętrznie bezsilna, nawet jeśli od wewnątrz wierzy się w jej pokrzepiającą obecność. Krzyż jest więc dla nas znakiem wiary w miłość Boga do wszystkich cierpiących i umierających ludzi, nie tylko chrześcijan.

Krzyż jest znakiem zwycięstwa miłości nad nienawiścią. Symbolem tego w Polsce jest Maksymilian Kolbe, który oddał życie za innego więźnia. W 1979 r. w Brzezince Papież powiedział: „Było wiele podobnych zwycięstw i to nie tylko ze strony wierzących” Wbrew pozorom SS nie zwyciężyło! Ani nad Bogiem, ani nad ludźmi. To nie Hitler ma ostatnie słowo, ale Bóg. Nie utrata godności, ale godność każdego człowieka jest orędziem Auschwitz!

Krzyż jest wyrazem nadziei na zmartwychwstanie wszystkich ofiar, wyraża wiarę w wierność Boga w stosunku do ofiar. Śmierć nie ma tu ostatniego słowa. Krzyż jest też znakiem przypomnienia żyjącym o konieczności poszanowania godności ofiar i wyciągnięcia odpowiednich wniosków na przyszłość. Wzywa nas on dzisiaj do poszanowania godności człowieka. Krzyż oskarża sprawców i wzywa do nawrócenia. Jest on dla nas znakiem wiary w możliwość przebaczenia win i rozpoczęcia od nowa.

3. Prozydowska odnowa

Dotąd pisałem o znaczeniu krzyża dla chrześcijan. Ale jak to wygląda odnośnie do narodu żydowskiego? Bez tej perspektywy chrześcijańska teologia po Auschwitz jest niemożliwa.

Szok, jaki wywołał Auschwitz, doprowadził do odnowienia dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Przełomem w Kościele Katolickim okazał się II Sobór Watykański z oświadczeniami *Nostrae aetate* (nr 4): „Za cierpienie Chrystusa nie są odpowiedzialni ani wszyscy żyjący wówczas Żydzi, ani obecni”; „Nie wolno przedstawiać Żydów jako odrzuconych przez Boga lub przeklętych, jak można by wywnioskować to z Pisma Świętego”; „Kościół potępia wszelką nienawiść, prześladowania i manifestowanie antysemityzmu w stosunku do Żydów, niezależnie od miejsca i osoby”; „Zadaniem Kościoła jest głoszenie, że krzyż Chrystusa to znak uniwersalnej miłości Boga i źródło wszelkich łask”

Te wytyczne są konsekwentnie realizowane przez Papieża Jana Pawła II. Pokazał on, że naród żydowski nie tylko nie jest odrzucony, ale jest naszym „starszym bratem”; kontakt z nim nie jest tylko zewnętrzny, ale zawiera też część naszej własnej wewnętrznej tożsamości¹³ Chodzi o realność wcielenia, o prawdziwość historii zbawienia. Nieprzypadkowo Jezus był Żydem¹⁴

¹³ Przemówienie w Synagodze Większej, Rzym 13.04.1986.

¹⁴ Przemówienie, Rzym 31.10.1997.

Tak, jak Jezus okazywał pierwszeństwo miłości wobec swoich pobratymców, a więc Żydów, a potem także wobec wszystkich innych, tak przemawia przez niego miłość Ojca najpierw do swojego ludu, a potem do wszystkich. Krzyż jest więc znakiem bezwarunkowej miłości do ludu żydowskiego, zanim stanie się znakiem miłości Boga do wszystkich. Należy więc okazać wdzięczność narodowi żydowskiemu za to, że poprzez Chrystusa umożliwił nam udział w historii zbawienia.

4. Oczyszczenie

Kiedy to zrozumiemy, *Shoah* stanie się raną w sercu chrześcijan. Wraz z wdzięcznością wobec Żydów za wiarę pojawia się przerażenie związane z tym, co chrześcijanie mu uczynili. „My Go ukrzyżowaliśmy” modlił się Papież podczas Drogi Krzyżowej w Koloseum w Wielki Piątek 1998 r.¹⁵ W swoim rachunku sumienia chrześcijanie, przynajmniej niemieccy, muszą przyznać: „Zdradziliśmy Jezusa Chrystusa wraz z narodem żydowskim. Sami jesteśmy mordercami Boga.”

Jesteśmy wezwani do fundamentalnego rachunku sumienia, do przyznania się do winy, do nawrócenia, do *teschuwah*. To oznacza jednak również, że rachunek sumienia dokonuje się w obliczu krzyża i miłości, którą on niesie. Pojawia się istotne pytanie: Bóg był z ofiarami – gdzie byłeś ty? Gdzie jesteś dzisiaj? (Mt 25)

Co się wówczas działo w Niemczech, na okupowanych terytoriach Polski? Wewnątrz odprawiano nabożeństwa, a na zewnątrz likwidowano Żydów. Nie zauważyliśmy, z pewnymi wyjątkami, że każda figurka Jezusa, Maryi czy apostołów powinna nosić gwiazdę Dawida. Jezus znalazł się w Auschwitz ze swoimi pobratymcami. A co my robiliśmy w czasie nabożeństw, kiedy Jezusa już dawno nie było? To jest istotna kwestia, która ma poruszać sumienie nie tylko niemieckich chrześcijan. Jestem przekonany, że musimy wrócić do Chrystusa, aby odnaleźć miłość do narodu żydowskiego w naszym Kościele. W rachunku sumienia dotyczącym Auschwitz nie chodzi tylko o to, co zrobili chrześcijanie z Żydami, ale także o to, co zrobili niemieccy chrześcijanie z polskimi chrześcijanami.

Papież Jan Paweł II wezwał Kościół na całym świecie do wkroczenia w chrześcijańskie nowe tysiąclecie z gruntownym rachunkiem sumienia, prośbą o przebaczenie i odnowę. W czasie uroczystej Mszy św. jubileuszowej – odprawianej 12 marca 2000 r. w Rzymie – kardynał Cassidy rozpoczął przyznanie się do winy wobec narodu żydowskiego w następujący sposób: „Niech chrześcijanie pamiętają o cierpieniach, jakie nałożono ludowi Izraela w historii. Niech uznają oni swoje grzechy, które wielu z nich popełniło w stosunku do ludu przymierza ... i w ten sposób oczyszczą swe serce” Następnie modlił się Papież: „Boże naszych ojców, Ty wybrałeś Abrahama i jego potomków, aby sławili Twoje imię wśród narodów. Jesteśmy głęboko zasmuceni zachowaniem wszystkich, którzy w hi-

¹⁵ Teksty prawosławnego teologa Olivier Clement. Por. stacja 1. ORD 33/34, 14.08.1998.

stории kazali cierpieć Twoim synom i córkom. Prosimy o przebaczenie i chcemy walczyć o to, aby z ludem przymierza łączyło nas prawdziwe braterstwo. O to błagamy przez Chrystusa, Pana naszego”¹⁶ Potem podszedł do krzyża i ucałował stopy Ukrzyżowanego. Krótco po tym w czasie swojej pielgrzymki śladami Chrystusa powtórzył tę modlitwę w Jerozolimie przy ścianie płaczu, a kartkę z tekstem włożył między kamienie. Miłość i wierność do Ukrzyżowanego oraz miłość do ludu połączyły się.

Jeszcze jedna uwaga dotycząca Jana Pawła II – Karola Wojtyły. Wychowywał się on w Polsce w cieniu Auschwitz, w polskim podziemiu, pod niemieckim terrorem, zdecydowany zostać księdzem. Premier Izraela Barak powiedział do niego w Yad Vashem: „Kiedy wraz z polskimi Żydami zgładzono moich dziadków, Ty tam byłeś – i Ty przypominasz teraz o tym!”¹⁷ Karol Wojtyła był po stronie ofiar. Może dlatego droga do ofiar żydowskich była dla niego krótsza niż dla niejednego biskupa niemieckiego. Niemcy, chcąc kochać Chrystusa, również muszą iść tą drogą.

5. Dialog

Dialog wymaga oczyszczenia własnej tożsamości. Bez niej nie jest on możliwy. W tym sensie krzyż nie może być obiektem rokowań. Jego akceptacja jako akceptacja tożsamości partnera dialogu i dużej części ofiar jest warunkiem dialogu. Kościół nie może zrezygnować z wiary, jaką niesie krzyż. Może ją tylko oczyścić. W relacji wyznania wiary i rachunku sumienia poszukuje on swojej pozycji w dialogu chrześcijańsko-żydowskim.

Jest różnica między zachowaniem tożsamości a chęcią dominacji. Zgoda na dialog oznacza gotowość do ustąpienia miejsca drugiemu, a więc do pójścia na ugodę. Kościół ma szanować sumienie innych i to też symbolizuje krzyż. Symbolizuje on miłość, a więc przyjęcie innego takim, jaki jest, oraz akceptację jego wolności. Oznacza to przede wszystkim szacunek wobec narodu żydowskiego. Akceptacja to dla nas chrześcijan uznanie, że Żydzi nie traktują krzyża jako symbolu zbawienia ich narodu, ale raczej jako przypomnienie o ich dyskryminacji w historii i wyłączeniu z chrześcijańskich społeczności, których okrutnym punktem kulminacyjnym był Auschwitz.

Nie chodzi o to, aby znaleźć wspólny punkt widzenia, lecz o to, aby zauważyć różne punkty widzenia i zaakceptować różnice. My widzimy to tak, a wy inaczej. Potrzebujemy rozmowy na temat formy, sposobu pamiętania. Jak wyrazić wzajemny szacunek nie wykazując dominacji?

¹⁶ Podczas Mszy św. z okazji Dnia Przebaczenia, Rzym 12.03.2000. Modlitwa przed Ścianą Płaczu, Jerozolima 26.03.2000.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, *U Źródeł chrześcijaństwa. Przemówienia i homilie z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Kraków 2000, 100.

Edyta Stein, Teresa, błogosławiona przez krzyż nam chrześcijanom bardzo w tym pomaga. Łączy ona w sobie wyraźnie wiarę w Ukrzyżowanego z miłością do narodu żydowskiego. Papież Jan Paweł II powiedział: „Jeśli dzisiaj Edyta Stein zostaje ogłoszona patronką Europy [...], to należy na horyzoncie starego kontynentu powiesić sztandar wzajemnego poszanowania, tolerancji i gościnności, który będzie zapraszał mężczyzn i kobiety do wzajemnego zrozumienia i akceptacji ponad różnicami etnicznymi, kulturalnymi i religijnymi, aby w ten sposób zbudować naprawdę braterską wspólnotę”¹⁸

Tł. Elwira Miter

Die Botschaft vom Kreuz im Schatten von Auschwitz

Zusammenfassung

I. Der gesellschaftliche Kontext. Auschwitz ist nicht im Zeichen des Kreuzes, sondern des Hakenkreuzes erbaut worden. Das Hakenkreuz, Symbol des Nationalsozialismus, war ganz bewußt ein Gegensymbol zum Kreuz, zum Symbol des Christentums. Deshalb gab es eine Christenverfolgung, die zum Wesen des Nationalsozialismus gehört.

Das Kreuz ist religiös ein Zeichen der Verehrung Jesu als Gott. Für Juden ist Gott absolut transzendent und nie mit einem Menschen gleichzusetzen. Er läßt sich auch nicht mit einem Schandpfahl verehren. Wenn Maximilian Kolbe und Edith Stein für Christen die Opfer von Auschwitz repräsentieren und das Kreuz in Bezug auf Auschwitz zum Siegeszeichen wird, dann verschwinden die Juden aus der christlichen Erinnerung an Auschwitz. Für sie sei das eine Verlängerung des Holocaust. Somit scheint eine allumfassende christliche Theorie, die Antwort auf alle Fragen ist, nicht mehr erlaubt. Sie wirkt totalitär und ausschließend. Für Polen aber in Bezug auf Auschwitz erinnert das Kreuz daran, daß sich das Opfer im Kampf gegen das System des Bösen lohnt. Das Kreuz symbolisiert die Würde der Menschen, die vom gottlosen System entwürdigt wurden.

II. Die theologische Botschaft des Kreuzes. Das Kreuz ist für Christen Ausdruck der Liebe Gottes zu den Menschen, besonders zu den Benachteiligten. Im Kreuz vereinen sich die Erfahrung von Gottesferne und Gottesnähe. Das Kreuz ist ein Zeichen dafür, daß wir an die Zuwendung Gottes in Leid und Tod glauben, und zwar zu allen Menschen. Es klagt die Täter an und ruft sie zur Umkehr.

¹⁸ ORP (1999) 12, 16.

Das hat auch Konsequenzen für das Verhältnis zwischen Christen und Juden. Den entscheidenden Durchbruch in der Katholischen Kirche bildete das Zweite Vatikanische Konzil mit der Erklärung „Nostrae aetate“ Das jüdische Volk ist nicht nur nicht verworfen, sondern „älterer Bruder“ Dem jüdischen Volk verdanken Christen den Glauben. Nach Auschwitz und nach dem, was Christen den Juden angetan haben, sind wir zu einer fundamentalen Gewissensforschung, zum Schuldbekenntnis und zur Umkehr herausgefordert. Am 12. März 2000 in Rom geschah das von der Seite der Katholischen Kirche.

Die Kirche kann nicht auf den Glauben, für den das Kreuz steht, verzichten. Sie kann ihn nur reinigen. Im Spannungsfeld *Glaubensbekenntnis – Gewissensforschung* sucht sie ihre Position im christlich-jüdischen Dialog.